

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji

Pabianice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce
1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni”
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędności
miasta Pabianice (dopisek: Gazeta Pabianicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnikiem do domu zł. 2.20.
zagranicą zł. 3.50.

Obywatele!

ZASTANÓWMY SIĘ...

Jesteśmy świadkami olbrzymiego rozbudowania lotnictwa na całym świecie.

Rządy i społeczeństwa przeciągają się w ofiarnym trudzie składania wielkich sum na obronę powietrzną swoich państw.

Społeczeństwo polskie, od lat 13 zorganizowane w LOPP powoli, lecz chwalebnie, buduje swoje lotnictwo.

Mało jednak zrobiliśmy dotąd w porównaniu z innymi.

W XIII Tygodniu Lotniczym, biorąc do serca apel Naczelnego Wodza Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. dyw. Rydza-Smigłego, który wyraził nadzieję, iż w roku 1936 zdołamy przekazać dla celów szkolenia 100 samolotów — składamy ofiarnie grosze na LOPP.

Silne lotnictwo—to podstawa bezpieczeństwa obywateli, to potęga gospodarcza i polityczna Polski.

Popierając Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, możecie Państwu w realizacji obrony przeciwlotniczej.

Obwód Miejski L. O. P. P.
w Pabianicach.

PROGRAM

obchodu XIII Tygodnia Lotniczego w Pabianicach w czasie od 24.IX — 1 X 1936 r.

W dniu 24 zostaną rozesłane: a) do szkół — specjalnie opracowane broszury dla przeprowadzenia we wszystkich klasach pogadanek o znaczeniu LOPP dla obrony Państwa, b) do prasy — artykuły i komunikaty z dziedziny obrony przeciwlotniczo-gazowej, c) do firm — listy ofiar na cele rozbudowy naszego lotnictwa.

Od 24.IX—1.X r. b. będą sprzedawane w całym mieście przez osoby upoważnione nalepki okienne LOPP w cenie po 10, 20 i 50 groszy.

W dniu 27.IX r. b. (niedziela): a) od godz. 8—13 zbiórka uliczna na cele lotnictwa (sprzedaż samolocików, chorągiewek i baloników); b) godz. 11—defilada oddziałów W. F. i P. W. oraz drużyn O. P. L. G. przed pomnikiem Niepodległości; c) od godz. 14—17 wielkie zawody baloników wypełnionych wodorem z nagrodami na boisku Krusche-Endera.

Tak wiele ludzi, niestety, styka się z nędzą tylko na ulicy, gdzie obojętnie minąć można nędzarza, gdzie spotyka się z liczną niestety masą zawodowych żebraków. Człowiek jednak stykający się bezpośrednio z nędzą, z tą prawdziwą nędzą nie na pokaz, gdzie wszelkie „nabieranie” jest wykluczone, gdzie groza faktów przemawia sama za siebie, przerażony jest i przytłoczony tej nędzy ogromem i niszczycielską jej potęgą. Ileż to ludzi należałoby nakarmić i przyodziać, ile ludziom dać pracę! Szczególniej, że wkraczamy w okres zimy...

Robi się, nawet dużo się robi w dziedzinie pomocy społecznej, ale jednak ciągle to przecież tylko kropla w morzu...

Do biur pośrednictwa pracy, do instytucji społecznych ciągną korowody petentów. Do redakcji pisma napływają żalostne listy, listy rozpaczliwe, opisy nędzy. Ci nieszczęśliwi ludzie się, że przedrukowanie ich żalów przyczyni się do polepszenia ich doli. A może znajdzie się dla nich jaka praca, a może czytelnicy przyjdą im z pomocą w postaci kilku złotych lub czegoś z odzieży?

Odzież! Tylu ludziom potrzeba odzieży. Gdy się jest znośnie odzianym, łatwiej jest przecież znaleźć pracę...

Toteż ludzie pracy pozbawieni dbają o swoje ubrania. Łatają, czyszczą, byle tylko wyglądać porządnie, byle nie mieć tego samopoczucia, że się jest łachmaniarzem. Ale ubrania, choćby najstaranniej pielęgnowane, też nie są wieczne. Szczególniej, gdy się mieszka w barakach, gdy się nie ma pościeli i gdy z powodu zimna spać trzeba często w odzieży...

Więc są takie kobiety, których małe dzieci jako jedyne odzienie posiadają strzęp sukienki. Nocą, gdy dziecko śpi, matka przepiera mu ten gałgan.

I są mężczyźni w jednych tylko koszulach i spodniach pod wyszarzanym paltem...

Zdarzy się, niekiedy, że taki człowiek dostanie pracę — ale jakżeż tu iść do pracy bez marynarki, w jednej tylko koszuli?

I są staruszki, które nie mają ani trzewików, ani pończoch, a tylko strzępy kaloszy na bosych nogach...

Dopomóż tym ludziom, jako tako ich przyodziać, czy to doprawdy tak trudno? W każdym niemal domu, pomimo ciężkich czasów, znajduje się przecież tyle nieużytecznej, niepotrzebnej zajmującej miejsce garderoby, tak zwanej „starzyny”.

Gdyby ludzie chcieli sobie zadać tylko trochę trudu, aby wygrzebać gdzieś z dna starego kufra, z głębi

jakiejś szuflady te oddawna już nieużywane (jeszcze wyprawowe) koszule, te staromodne matinki, wyrośnięte i wypłowiałe sukienki dzieciinne, zniszczone buty. Gdyby każdy, naprawdę każdy człowiek chciał zrobić u siebie w domu taką inspekcję i choćby tylko jedną sztukę nieużytecznej u siebie

garderoby mógł ofiarować innym — odziałoby się bezrobotnych.

Tak, zapewne, to pewien kłopot i trud gruntownie przepatrzyć dom cały, ale czyż mamy prawo cofnięcia się przed nim wówczas, gdy wielu naszych współobywateli chodzi niemal nago i boso? Zastanówmy się...

Zrzeszenie Tkaczy.

Kilka lat temu, bo w 1933 r., powołane zostało do życia Okręgowe Zrzeszenie Włókiennicze na województwo łódzkie z siedzibą w Pabianicach, obejmuje 2 oddziały: tkaczy ręcznych i oddział tkaczy mechaniczno-zarobkowych. Zrzeszenie w początkowym stadium rozwoju utworzyło nawet filie w Dobroniu i Dłutowie. Przypada nam, że inicjatorem założenia Zrzeszenia był p. Wendler, prezes Korporacji Tkaczy.

Myśl piękna wymagała jednak dużego nakładu pracy i obowiązkowości, aby sprostać możliwościom rozwoju, który zarysował się początkowo. Niestety, tych podstawowych warunków brak było panu prezesowi. Rzucona myśl zorganizowania tkaczy nie została zrealizowana. Pobożne życzenie bez dążenia realizacji, bez pracy i wysiłków nie mogły wydać jakichkolwiek rezultatów.

Ciągłe przypominania załatwienia spraw pilnych, przynaglanie p. W., aby ten zainteresował się rozwojem organizacji, pozostawały bez skutku. Nic też dziwnego, iż wyczerpała się cierpliwość więcej żywotnego oddziału tkalni mechaniczno-zarobkowych, który inicjatywę akcji wśród tkaczy postanowił przejąć w swe ręce.

Dlatego też w roku 1935 został powołany komitet organizacyjny, wyłoniony z pośród właścicieli warsztatów tkackich zarobkowych, a mający na celu przedewszystkiem opracowanie statutu i zalegalizowanie go. Przedstawiony władzom statut Ministerstwo Przemysłu i Handlu w dniu 1 sierpnia r. b. zarejestrowało. Powstała w ten sposób nowa organizacja tkaczy pod nazwą Chrześcijańskie Zrzeszenie Właścicieli Tkalń Zarobkowo-Mechanicznych województwa łódzkiego w Pabianicach.

Komitet organizacyjny nowego zrzeszenia tkaczy jeszcze w okresie przed zalegalizowaniem ma pewien dorobek za sobą. Między innymi, podczas akcji strajkowej w marcu r. b. doprowadzona została do zawarcia umowy pomiędzy nakładcami a właścicielami drobnych tkalni mechaniczno-zarobkowych. Umowa ta została zgłoszona do Okręgowej Inspekcji Pracy w Łodzi.

Twórcza działalność nowopo-

wstającego ugrupowania tkaczy była niemiłe widziana przez p. Wendlera. Nie spodobało się wspomnianemu, że podejmowana akcja była przeprowadzana bez jego współudziału. Uwidacznia się też niechęć pana prezesa do Zrzeszenia a nawet, co jest już gorszym, chęć uszkodzenia i utrudnienia zarządowi nowowybranemu w jego normalnych pracach. Zatargi, jakie zachodziły przed konferencją z nakładcami podczas strajku, a także w dniu 24 i 31 ub. m. nie wyszły na korzyść panu prezesowi, przedstawiły go za to w całej okazałości, lecz od strony ujemnej.

Z tego też względu nowowybrany zarząd po doświadczeniu przekonania, że w wytworzonych warunkach pracować nie będzie mógł, postanowił dotychczasową siedzibę swą, znajdującą się w lokalu Korporacji Tkaczy przy ul. Kilińskiego, przenieść z dniem 1 b.m. na ul. Garncarską 2. P. Wendler zaś niech pozostaje ze swą zawiedzioną ambicją przy swej organizacji, nie przejawiającej żywotniejszej działalności.

W branży włókienniczej coś się psuje.

Wiele mniejszych tkalni wymówiło robotnikom pracę i po okresie wymówienia część robotników zwolniono, lub też uruchomiono fabrykę na 3 dni. Właściciele tkalni tłumaczą się brakiem zamówień i surowców.

I tak u K. Posta i M. Zarskiego fabryka czynna jest po 3 dni w tygodniu, co jest częściowo uzasadnione, natomiast trudno sobie wytłómaczyć fakt redukcji w firmie niejakiego Kuperwassera, który też przeprowadził redukcję w swej fabryce, pomimo że pozostali robotnicy, pomijając głodowe zarobki, zmuszeni są pracować po 12—16 godzin dziennie. Czy czynnik miarodajny nie powinny zainteresować się fabrykę Kuperwassera. Jest to jeden wypadek nam znany, a podobnych faktów na naszym terenie jest b. dużo. Winić należy również i zatrudnionych w takich tkalniach robotników, którzy w podobnych warunkach pracują, zamiast donieść o wszystkim odpowiedniemu inspektorowi pracy.

Silne lotnictwo — to najlepsza gwarancja pokoju.

Centralny Związek Młodej Wsi.

Szkic historyczny i wytyczne ideowe.

Jako bunt przeciwko upodlegnieniu społecznemu wsi powstał ruch młodzieży wiejskiej, budowany własnymi chłopskimi siłami, w oparciu o demokratyczne i niepodległościowe kierunki.

W ogniu walk ideowych i w trudzie codziennej pracy związkowej krystalizowały się zasady ideowe Związku.

Ze wspólnych przemyśleń gromadzkich i doświadczeń działaczy związkowych powstała forma organizacyjna ruchu.

Ruch młodowiejski, którego widomym wyrazem jest C. Z. M. W., rozpoczyna świadomą pracę społeczno-organizacyjną na wsi w latach 1903-4. Zrodził się on z działalności I-szych wychowanków szkół rolniczych Pszczelina, Mieczysławowa i Kruszynka. Pierwsze prace były prowadzone konspiracyjnie, bądź w różnych organizacjach jawnych. Tuż przed wojną zaczyna wychodzić pierwsze pismo młodzieżowe „Drużyna”, pełniące rolę budziela wśród młodzieży wiejskiej.

W czasie okupacji prace organizacyjne wzmogły się tak, że już w 1919 roku mógł odbyć się I-szy Zjazd w Warszawie, na który przybyło 189 delegatów z ogniw terenowych. Powstała wtedy Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej z organem „Siew”. Niezależnie powstał obok Związek Młodzieży Ludowej. W listopadzie 1934 r. obydwie Związki połączyły się i przyjęły powyższą nazwę C.Z.M.W., który jest federacją samodzielnym Związków wojewódzkich.

C.Z.M.W. skupia ok. 6.000 kół młodzieży wiejskiej i około 200.000 członków.

Organem Związku jest tygodnik „Siew Młodej Wsi” i miesięcznik „Przodownik Wiejski”. Wytyczne ideowe C.Z.M.W. zostały ujęte w pracy Stanisława Gierata — „Podstawy ruchu młodowiejskiego” oraz Kazim. Maja „Ruch młodzieży wiejskiej, jako postępowy ruch chłopski” i w innych. Kilkunastoletnia tradycja i prężność organizacyjna młodego pokolenia wiejskiego ustaliły stan dzisiejszy w formie C.Z.M.W. o poniższych zasadach ideowych:

Ruch młodowiejski jest ruchem młodzieży wiejskiej, zdążającym do przygotowania swych członków do czynnej i twórczej roli w społeczeństwie, a przez to — przebudowy życia wsi i Państwa w duchu swych ideałów...

W dążeniu do przebudowy życia wsi i Rzeczypospolitej mniej zajmujemy się wysuwaniem żądań wobec innych. W stałej pracy i samodzielnym realizowaniu naszych ideałów widzimy budowanie zdrowych podstaw odródnionego ruchu ludowego.

Pracę gromadzką uważamy za najważniejszą formę wszystkich naszych poczynań.

W państwie widzimy najdoskonalszą formę bytu społecznego: „dobro państwa jest najwyższym prawem”. Obowiązkiem każdego jest praca. Elementy pasożytnicze nie mają miejsca w Państwie. Uważamy wieś i samodzielne gospodarstwo na roli „oparte na własnej pracy rodziny chłopskiej za odcinek świata pracy”.

Ruch młodowiejski widzi celowość reform, zmierzających do całkowitej przebudowy ustroju społecznego, politycznego i gospodarczego, któryby pozwolił w planowej gospodarce państwowej każdej jednostce być twórczą i szczęśliwą.

„WIEŚ - MIASTU”.

Wojew. Reprez. Dożynki Związku Młodej Wsi w Łodzi.

Na przeszkodzie ogólnej konsolidacji społeczeństwa polskiego stoi brak współzycia kulturalnego wsi z miastem. Przelamanie lodów wzajemnej nieufności i antagonizmów, wyrosłych częściowo na tle pseudo różnic interesów materialnych, wzbudzenie wzajemnego odczucia i zrozumienia się ludności wsi i miasta winno stanowić jedno z najprzedniejszych zagadnień pedagogiki społeczno-politycznej.

Związek Młodej Wsi, najliczniejsza i jedyna w obecnej chwili organizacja młodzieżowa na swe barki zagadnienie naprawienia i zmiany stanu wytworzonego przez wieki, a niekorzystnego dla interesów Państwa.

„Młoda Wieś” — wieś przyszłości — którą zbuduje dzisiejsza jej młodzież — podejmuje na swe barki zagadnienie naprawienia i zmiany stanu wytworzonego przez wieki, a niekorzystnego dla interesów Państwa.

Wojewódzki Związek Młodej Wsi w Łodzi, skupiający ponad 12.000 członków w blisko 600 Kółkach, organizuje w dniu 20 września 1936 r. „uroczyste dożynki” zgodnie z przytoczoną powyżej wytyczną ideologiczną pod hasłem „Wieś — Miastu”.

Zjadą się przeto do Łodzi, stolicy polskiego przemysłu włókienniczego „Kominogrodu” i siedziby województwa, setki młodzieży wiejskiej, by przedstawić „braciom z miasta”, że „czas już późniwy” i „dożynki się obchodzą”. I dowiedzą się wielotysięczne tłumy mieszkańców mu-

rów łódzkich o znojnnej i ciężkiej pracy rolnika głównego „wszech żywiciela”, o obrodzonym chlebie i o tej z tego powodu radości. Złożą przeto na ręce reprezentantów Rządu z p. wojewodą Hauke-Nowakiem na czele, wieńce z kłosów zbóż, kwiatów i ziół, które ziemia łódzka obrodziła...

Podzieli się wieś z miastem chlebem i miodem, którego „krajcie nie dużo, nie mało, ale tak, by dla nas wszystkich zostało”. Tkwiąca w głębokiej symbolice obrzędów prawda o wspólności i braterstwie miasta i wsi — zajaśnieje w uroczystych dożynkach w całej swej przepięknej krasie.

Program „dożynek” obejmuje następujące punkty: 1) korowód obrzędowy, 2) przemarsz grup wieńcowych, 3) przemówienie starosty dożynkowego, 4) składanie wieńców przez grupy powiatowe i przyspiewki, 5) inscenizacje, 6) dzielenie chleba, 7) wieńczenie gospodarzy, 8) obrzędowy oberek, 9) popisy artystyczne, pieśni i t.p.

Dożynki odbędą się na stadionie parku Sportowego WKS przy placu Hallera i ul. 6 Sierpnia.

Orozmiarach uroczystości świadczą liczba ponad 1000 osób, biorących udział w samych tylko inscenizacjach. Na dożynki zapowiedziało przyjazd szereg wybitnych osobistości z Warszawy. Dożynki będą transmitowane przez radio na całą Polskę i filmowane przez PAT-a.

Zarząd Związku, organizator dożynek, postanowił poświęcić opłaty wejściowe na Fundusz Obrony Narodowej.

Niechaj przeto cały okręg łódzki, czujący się polskim, pośpieszy w niedzielę, w dniu 20 września, na boisko WKS, by powitać braci ze wsi, przychodzących do miasta z sercem, chlebem, miodem i piosnką.

Wojsko i naród.

Z ćwiczeń dorocznych wracają do swych garnizonów oddziały wojskowe.

Jest to moment, w którym społeczeństwo ma sposobność zmanifestowania swej jedności z naszą siłą zbrojną, okazanie, jaką miłością i przywiązaniem darzy nasze wojsko.

W społeczeństwie całym coraz większe jest zrozumienie, iż gwarantem naszej niepodległości to ściśle zespolenie wojska z narodem, że wojsko musi być nieodłączną częścią społeczeństwa.

W dzisiejszych czasach wyścigu zbrojeń Polska, na podobieństwo innych państw, urzeczywistniać musi hasło: „naród pod bronią”, co oznacza, iż armia stanowi kadrę olbrzymich rezerw, jest rezerwuarem sił, z których obrona Państwa czerpać może zasoby, gdyby one okazały się potrzebne.

Podkreślamy stale naszą wolę pokoju. Polska prowadziła politykę pokoju i nadal wierną tym zasadom chce pozostać. Ale jednocześnie musimy mieć poczucie siły, a wówczas będziemy czuć się bezpieczni i naród 34 milionowy może w spokoju pracować, gdyż nikt nie poważy się naruszyć granice Państwa, które ma liczną oraz dobrze uzbrojoną armię zespoloną z narodem.

Przeświadczenie o zespoleniu wojska z narodem uwydatniło się w bieżącym roku szczególnie.

Powrót oddziałów z ćwiczeń był

triumfalnym przemarszem armii przez miasta i osady. Wszędzie witano entuzjastycznie wojsko, zasypując je kwieciami i wznosząc radosne okrzyki na widok dziarsko maszerujących żołnierzy wszystkich rodzajów broni i wyekwipowanych nowoczesnie.

Lwów np. przeżywał w dniu 14 b.m. niezwykle emocjonujące chwile, gdyż defilada wojskowa tak imponujących rozmiarów, bo przy udziale 50.000 żołnierzy, odbywała się po raz pierwszy w dziejach Polski. Defiladę odbierał min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki w otoczeniu członków rządu, generalicji i przedstawicieli władz. Przyglądali się rewii, trwającej 5 godzin, ataches państw obcych, którzy w tym celu przybyli do Lwowa, i dziennikarze zagraniczni. 350-tysięczny Lwów, licznie przybyli uczestnicy zjazdów, jak Stow. Weteranów byłej Armii Polskiej we Francji w liczbie 2000, zjazdu pracowników samorządowych i t. d. wylegli na ulice oświetlone przybranego miasta, by doznać wzruszających, serdecznych przeżyć! Wojsko stąpiło po kwiatach i czuło, że naród a wojsko stanowi jedną zespoloną z sobą całość nierozwalną.

Również owacyjnie witano wracające z ćwiczeń oddziały wojskowe w Warszawie, Poznaniu, Łodzi i innych miastach, manifestując wszędzie serdeczny stosunek do armii, chluby naszej.

Wystawa Przyrodnicza w Pabianicach.

Jedną z najbardziej ciekawych grup wśród zwierząt są najmniejsze z nich — owady. Spotyka się je wszędzie: w lasach, ogrodach, na polach, w wodzie, nawet mieszkania nasze, niestety, nie są wolne od owadów. Wypełniają wszelkie zakątki globu ziemskiego. Nawet strefy lodowcowe, gdzie panuje wieczna zima, nie są pozbawione tych maleńkich zwierzątek.

Latem jest ich pełno w powietrzu, w rzekach, ciepłych stawach, a na zimę cała ta nieprzeliczona brać owadzia chowa się w nieuchwytnych kryjówekach bądź w postaci jajeczek, gąsienic, poczwerek, bądź w postaci doskonałych owadów.

Ale nie dlatego ludzie powinni się interesować owadami, że ich jest niezliczone mnóstwo.

Wiele zjawisk z życia owadów poucza nas, jak wielokrotnie owady wywierają szalony wpływ na życie człowieka, innych zwierząt, a w szczególności roślin.

Stwierdzić np. można, że owady przyjmują czynny udział w tworzeniu się gleby. Grzebiąc się w ziemi, robią w niej swoje gniazda i chodniki i przez to powołują łatwiejsze przenikanie wody deszczowej do warstw głębszych, spulchniają ziemię i przyczyniają się do zmiany składu chemicznego głębszych pokładów gleby.

Szczególniej godny uwagi jest stosunek niektórych owadów do roślin, zwłaszcza o ile chodzi o rośliny wymagające krzyżowego zapylania. W takim wypadku rolę roznośców pyłku spełniają pszczoły, trzmiele, osy, motyle. Wiadomo, że 80 proc. roślin europejskich wymaga zapylania krzyżowego.

W jak wielkiej zależności są te rośliny od owadów, świadczy następujący przykład. Znana powszechnie koniczyna została przewieziona przez Anglików do Nowej Zelandii. Roślina ta w swej nowej ojczyźnie normalnie rosła i kwitła, ale nie wydawała nasion. Przyczyną tego zjawiska był brak trzmieli w tym kraju. Dopiero gdy sprowadzono te pożyteczne owady i zaklimatyzowano je tam, wówczas koniczyna nie tylko zakwitła, lecz i wydała nasiona.

Dla człowieka największe znaczenie mają te owady, które żywią się roślinami uprawnymi, a występując często w olbrzymich ilościach, stają się groźnymi szkodnikami roślin i wrogiem pracy ludzkiej.

Dają się też we znaki człowie-

kowi owady, pasorzytujące bezpośrednio na nim. Na ten temat mogliby dużo powiedzieć wojskowi ludzie, którzy brali udział w ostatniej wojnie światowej i spędzali szereg dni i tygodni w okopach.

Jak wielkie szkody wyrządzają owady człowiekowi, niszcząc rośliny, świadczą przykłady, ogłaszane stale w różnych czasopismach. Znana npr. wszystkim kłeska „sówkowa” na Pomorzu i innych lasach Polski w latach 1924-25, kiedy zginęło 400 ha lasu sosnowego, lub wystąpienie w tychże latach much zbożowych, które obniżyły plony o 40-90 proc.

W tym roku aż przykro było patrzeć na sady wiejskie prawie ogolone z liści, lub widząc drzewa owocowe z powijanymi w kłęby liśćmi, niby swego rodzaju kołtunami. To gąsienice niszczycielskiej prądki kuprówki rudnicy (Euproctis chrysorrhoea) wystąpiły w zastraszającej liczbie, zjadając doszczętnie tak liście, jak również kwiaty.

Statystyki wykazują, że państwo nasze traci rocznie jeden milion zł z powodu szkodliwych owadów.

Straty innych państw są o wiele większe. Naogół szkody z powodu owadów w Europie i Ameryce są obliczone na 10 miliardów dolarów.

Człowiek wobec tego nie może stać z założonymi rękami.

Należy przede wszystkim owady znać, interesować się nimi i odpowiednio wobec każdego z gatunków owadów reagować. Jedne, jako pożyteczne (tych jest niewiele) ochraniać, a całą olbrzymią większość szkodników celowo niszczyć.

Poznać wrogów swych, te liczne rzesze szkodliwych owadów oraz gatunki pożyteczne, jak pszczoły, jedwabniki i inne, wykazujące niekiedy zdolności i niezwykłą inteligencję, jako też różne piękności, dziwolągi, olbrzymy owadzie, zwłaszcza wśród tysięcy południowo-amerykańskiego świata owadziego, można na wystawie przyrodniczej, zorganizowanej przez przyrodniczkę i podróżniczkę polską Michalinę Isaakową, która przed wyjazdem do Ameryki Południowej dn. 18 listopada r.b., wystawą swą żegna Pabianice.

Wystawa mieści się w sali gimnastycznej szkoły powsz. im. G. Piramowicza przy ul. Zamkowej 65.

Otwarta od g. 9-14 i od 15-18. Potrwa do niedzieli 20 września włącznie.

**Silne lotnictwo -
to silna Polska!**

Tygodniowe wiadomości z kraju.

Minister Bastid przybył do Polski dla omówienia spraw, związanych zżywieniem stosunków gospodarczych polsko-francuskich. Francuski minister przemysłu i handlu zwiedził Śląsk i Kraków.

Warszawa uczciła ks. Piotra Skargę trzydnioowymi uroczystościami z okazji 400-lecia urodzin.

Mecz piłkarski Polska—Niemcy, odbyty w dniu 13 b.m. w Warszawie, dał wynik 1:1, wykazując należyte wyszkolenie naszej drużyny. Zawodom przyglądało się ponad 30.000 osób.

W Łodzi akcja przedwyborcza do samorządu w całej pełni. 5 list wyborczych unieważniono, a 36 kandydatów na radnych skreślono z rozmaitych powodów.

Kursujące pogłoski o zmianie rządu okazały się nieprawdziwe.

Kpt. Janusz i por. Brenk z balonu LOPP, który, jak wiadomo, spadł w okolicach miasta Onegi, przybędą do Warszawy nie prędzej jak 27 bm.

Poświęcenie Internatu Ociemniałych.

W sobotę, dnia 3 października r. b., o godz. 16 w Łodzi w pobliżu Sierocińca, zwanego „Sienkiewiczówka”—przy moście kolejowym odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach internatu dla dzieci ociemniałych.

Protokolat nad uroczystością i budową objąć raczyli: p. p. wojewoda Hauke-Nowak, ks. biskup ordynariusz Jasiński, gen. Langner, prezes Rodziny Radiowej Starzyński, prezydent miasta Godlewski.

Podczas uroczystości wmurowany zostanie w fundamenty gmachu akt erekcyjny. Biorący udział w uroczystości wpiszą się do złotej księgi.

Rodzina Radiowa Pabianic weźmie czynny udział w uroczystości. Członkowie otrzymają zaproszenia imienne. Zarząd czyni zabiegi w dyrekcji Ł.W.E.K.D. o uzyskanie specjalnego wagonu tramwajowego na przejazd oraz zniżki dla swych członków.

Jest zamiar urzędzenia w niedzielę dnia 4 października r. b. w godzinach przedpołudniowych zbiórki ulicznej na rzecz budowy internatu. W tym celu czynione są zabiegi u władz odnośnych celem uzyskania pozwolenia na sprzedaż znaczka.

Wiec Partii Narodowych Socjalistów.

W ubiegłą niedzielę w przepelnionej sali Kina Oświatowego odbył się wiec Partii Narodowych Socjalistów, organizacji polityczno-społecznej, istniejącej w Pabianicach.

Sekretarz gener. partii mgr. A. Szatkowski z Warszawy wygłosił referat na temat sytuacji gospodarczej w kraju, podkreślając opłakany stan materialny chłopów i robotników.

Drugi referat został wygłoszony przez wiceprezesa cent. komitetu tej partii i prezesa oddziału pabianickiego M. Tomczaka, który nakreślił podłoże ideowe Partii Narodowych Socjalistów, oświadczając, iż w dzisiejszym chaosie pojęć politycznych organizacja ta podejmuje prace pod hasłem sprawiedliwości społecznej.

Ostatni mówca red. A. Malatyński omówił sprawę obrony kraju, nie tylko przez stworzenie obiektów obronnych, ale i przez wytworzenie ducha ofensywy w szerokich sferach społeczeństwa, dzięki czemu będziemy mieli więcej szans zwycięstwa w obronie granic Państwa.

Wiec odbywał się bez dyskusji, co było zapowiedziane przed rozpoczęciem przemówień. W czasie referatu ostatniego część publiczności opuściła salę; widocznie nie odpowiadał im program tej partii. Wiec zakończono okrzykiem „niech żyje wielka narodowo-socjalistyczna partia”, który słabo podjęli pozostali. Zebranie miało przebieg spokojny i poważny.

NARESZCIE!

Nareszcie Zarząd Miasta przystąpił do skanalizowania najczęściej zatapianego odcinka ul. Moniuszki. Jak nas informowano, skanalizowany ma być tylko niewielki odcinek między ul. Południową a Grabową.

Skanalizowanie tak krótkiego odcinka sprawy jeszcze nie rozwiąże, gdyż wylewy wody dają się we znaki mieszkańcom aż do ul. Zielonej.

Cały ten odcinek w czasie deszczów tonie do pół metra w wodzie, tamując wszelki ruch, lub zatapiając tamtejsze posesje.

Również daje się we znaki stan higieniczny przed posesją, w której mieści się szpital dla umysłowo-chorych. Wszelkie nieczystości z dołów kloacalnych wypuszcza się bezpośrednio na ulicę, zaturowując powietrze w promieniu kilkudziesięciu metrów. Z

powyższych względów należałoby kanał przeprowadzić do ul. Zielonej. Obszaronoby wówczas najczęściej zatopioną ulicę w mieście, oraz doprowadzonooby stan sanitarny, który obecnie jest nie do zniesienia przed wspomnianą posesją, do należytego porządku. W przeciwnym razie mieszkańcy tej ulicy tonąc będą nadal w wodzie, oraz zaturawani będą wspomnianymi nieczystościami, czym muszą się zainteresować władze sanitarne naszego miasta.

Jak się dowiadujemy, w dniu 17 b.m. delegacja obywateli z ul. Moniuszki, którzy zainteresowani są w skanalizowaniu tej ulicy, interweniowała u wiceprezesa miasta A. Szczerkowskiego, przedstawiając słuszne swe postulaty, które, mamy nadzieję, zostaną uwzględnione.

„Tydzień Bezpieczeństwa Pracy”.

Wiadomo powszechnie, jak kolosalne sumy pochłaniają w dziedzinie ubezpieczeń rozmaite nieszczęśliwe wypadki podczas wykonywania pracy, oraz ich skutki.

Przytoczymy nieco danych cyfrowych: leczenie tych, którzy ulegli wypadkom kosztuje rocznie 40 milj. zł, a rent, wypłacanych inwalidom pracy, przybywa co rok na sumę 60 milionów złotych.

W 1933 r. zginęło od wypadków przy pracy 622 osoby, a pokaleczonych zostało 18.445 osób.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że większość ogromna tych wypadków zachodzi przez nieuwagę, nieostrożność, niedbalstwo i niedostateczne obznajmianie pracujących z groźnym niebezpieczeństwem, to śmiało może-

my stwierdzić, że jesteśmy marnotrawcami, jak zasobów społecznych tak i materiału ludzkiego.

Dlatego też b. chwalebny pomysł powziął Związek Koksowni w Wielkich Hajdukach, zorganizowawszy w b. roku „Tydzień bezpieczeństwa pracy”, pierwszy o ile nam wiadomo w Polsce.

W czasie tym odbyły się wykłady, instrukcje oraz rozpisany został konkurs na przestrogi w zakresie bezpieczeństwa pracy, do którego stawali robotnicy. Oto jedna z nich: „Brud i lekkomyślna praca — życie twoje skraca”.

Dobrzeby było, aby w każdym mieście fabrycznym urządzano takie tygodnie, a więc i u nas w Pabianicach.

KRONIKA.

Ze Zw. Rezerwistów.

W sobotę, dnia 19 b.m., o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Zamkowej Nr 61 odbędzie się zabawa taneczna dla członków i gości. Muzyczny zespół p. Balcerzaka zapewniony.

Dnia 26 b.m. o godz. 19 kwartalne informacyjne zebranie członków.

Z Ubezpieczalni Społecznej.

Sprawa zaangażowania specjalisty chorób dziecięcych (pediatry), która już od dość dawna była zaprojektowana przez Ubezpieczalnię w Pabianicach, będzie ostatecznie zrealizowana.

Od dnia 1 października Ubezpieczalnia zaangażowała na stanowisko pediatry dr. M. Piotrowską, która będzie przyjmować wszystkie dzieci ubezpieczonych do lat 4 włącznie.

Jest to znów nowy krok naprzód w naszym lecznictwie ubezpieczalniowym.

Koncerty życzeń.

Poczynając od dnia 14 października r. b., na okres zimowy koncerty życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej będą urządzone w każdy czwartek od godz. 13—14 i w każdą sobotę od godz. 23—24.

Udany manewr.

W roku bieżącym roboty publiczne w naszym mieście prowadzone były na szeroką skalę; zatrudniona była rekordowa ilość robotników. Wobec tego, że Fundusz Pracy nie przydzielił nowych funduszy na dalsze prowadzenie robót, Zarząd Miejski zmuszony byłby zwolnić część zatrudnionych bezrobotnych. Aby tego uniknąć Zarząd Miejski porozumiał się z władzami powiatowymi i na skutek tego porozumienia część robotników, której groziło zwolnienie, przesunięta zostanie na roboty przy budowie szosy Łódź—Pabianice. Nietylko dzięki temu uniknęli robotnicy redukcji, lecz zyskali jeszcze, gdyż na robotach w

naszym mieście zatrudnieni byli 4 dni w tygodniu, a przy szosie pracować będą pełne 6 dni.

Zebranie w sprawie Kasy Bezprocentowej.

Po wstępnych konferencjach w poszczególnych cechach, w sobotę, dn. 12 b.m. odbyło się w lokalu Chrześcijańskiego Związku Rzemieślników, ul. Zamkowa 29 (d. Resursa Rzemieślnicza zebranie Zarządu i delegatów poszczególnych cechów wchodzących w skład Związku Rzemieślników. Sprawę bezprocentowych kas referował prezes p. J. Magrowicz, udzielając szczegółowych informacji i zaznającąjąc zebranych z projektem statutu. Po gorącej, lecz rzeczowej dyskusji, postanowiono kasę taką w naszym mieście założyć. Wielu z obecnych zapisało się zaraz na członków. Celem jak najszybszego zrealizowania uchwał zebrania wybrano Komitet organizacyjny na czele z p. Magrowiczem, który zajmie się przede wszystkim zalegalizowaniem statutu oraz wstępną organizacją i we właściwym czasie zwoła ogólne zgromadzenie wszystkich rzemieślników w naszym mieście. Tak więc ważna i paląca sprawa dla naszego rzemiosła zaczyna przybierać kształty realne. Redakcja naszego pisma życzy organizatorom jak najszybszego zrealizowania tego projektu.

Maria Dąbrowska w Pabianicach.

Maria Dąbrowska, jedna z najwybitniejszych literatek Polski współczesnej, od dawna wykazuje gorące zainteresowanie ruchem spółdzielczym. Owocem tych zainteresowań pisarki jest kilka doskonałych broszur spółdzielczych jej pióra.

W dniach 29, 30 i 31 sierpnia r. b. Maria Dąbrowska zwiedziła okrug łódzki, a w tym i Pabianice. Pisarka przeprowadziła szereg rozmów z miejs-

Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Na froncie hiszpańskim szala zwycięstwa przechyla się, jak widać, na stronę wojsk powstańczych. San Sebastian i Irun zostały przez nie zajęte, a Madryt jest ze skutkiem bombardowany przez samoloty. Wykryto spisek na prezydenta Azanę i premiera Largo Caballero.

Kongres partyjny w Norymberdze na r. 1936 został otwarty 9 b.m. Znamienne było przemówienie kanclerza Hitlera, zwrócone przeciwko komunizmowi i jednocześnie domaganie się zwrotu kolonii.

Anglia wysłała do Palestyny 12.000 żołnierzy celem zdławienia akcji strajkowej i sabotażowej Arabów.

W Paryżu francuska opera została częściowo zniszczona przez pożar.

W Buenos Aires odbyło się otwarcie gmachu własnego polskiego PKO.

cowymi działaczami spółdzielczymi oraz starymi spółdzielcami, interesując się żywo działalnością Stow. „Społem”.

Dyżury u krajoznawców.

Zarząd miejscowego Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego komunikuje, iż z dniem 16 września wznawia dyżury w lokalu przy ul. Sw. Jana 1, I piętro. Lokal otwarty jest od godz. 18—20 w każdą środę i sobotę. Na miejsce pisma i książki treści krajoznawczej.

Jednogodzinny strajk.

Bezrobotni naszego miasta wysunęli żądanie powiększenia ilości dni pracy z 4 do 5 tygodniowo. Celem poparcia swych żądań urządzili wczoraj jednogodzinny strajk demonstracyjny; strajkowało 1150 ludzi od 11 do 12.

Ciekawe wykopalisko.

Na ul. Barucha Zarząd Miejski przeprowadza kanał ściekowy. W poniedziałek, dn. 14 b. m., robotnicy, kopiąc, natrafili na kości. Okazało się, że są to kości ludzkie. Natychmiast powiadomiono o powyższym odkryciu policję, która ze swej strony poczyniła odpowiednie kroki celem ustalenia, skąd się w tym miejscu mogły znaleźć kości ludzkie.

Stolarze strajkują.

W czwartek dn. 17 b.m. w fabryce mebli J. Magrowicza wybuchł strajk. Stolarze porzucili pracę, wysuwając swe żądania. Do tej pory pertraktacji nie podjęto. Jest jednak nadzieja, że strajk nie potrwa długo.

Awantury na targu.

W czasie wtorkowego targu na starym rynku niejaki Stanisławski W. wyrwał jednemu z przybyłych wieśniaków bat i zaczął nim bić żydowskich handlarzy. Krzyk bitych zwał policję, która Stanisławskiego aresztowała.

W tym samym dniu na tymże rynku wieśniak Grzywała W. po sprzedaniu swych produktów, podpił sobie i zaczął z fantazją demolować stragany. I w tym wypadku policja przeprowadziła porządek, aresztując zdziwczego wieśniaka.

Sklep „Społem” okradziony.

Do sklepu „Społem” przy ul. Moniuszki po raz już drugi zakradli się złodzieje. Za pierwszym razem zostali spłoszeni, zaś za drugim razem występ im się udał. W drzwiach wywiercili świdrem dziur kilka, wylamali kawałek deski i przy pomocy tego otworu otworzyli założoną od wewnątrz sztabę żelazną i wynieśli ze sklepu rower, tytoń i cenniejsze artykuły spożywcze. Przez nikogo niezauważeni spokojnie z łupem się oddalili. Straty wynoszą 150 zł.

SPORT.

Protoktorat nad uroczystościami jubileuszowymi objął starosta powiatowy p. Rosiecki.

Jak już donosiliśmy, w roku bieżącym przypada jubileusz 30-lecia Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów. Obecnie dowiadujemy się, iż protektorat nad uroczystościami jubileuszowymi objął star. pow. łaskiego p. Rosiecki. Komitet Honorowy opracował obszerny program święta PTC, które odbędą się w dniu 4 października r.b. jak następuje:

Godzina 9 — 11 ogólnopolski zjazd gwiazdzysty kolarski i motocyklowy — meta przed lokalem PSG, ul. Pułaskiego 36; godz. 11—12 zbiórka pocztów sztandarowych, gości i uczestników na boisku przy lokalu PSG; godz. 12 wymarsz do kościoła NMP na nabożeństwo; godz. 13 złożenie wieńca przed pomnikiem Niepodległości i powrót do lokalu; godz. 15 zawody sportowe na stadionie Tow. Sport. Kruschender; godz. 18 bankiet-raft: a) przywitanie gości, b) składanie podpisów w złotej księdze Tow., c) ogłoszenie wyników z zawodów i rozdanie nagród, d) rozdanie dyplomów długoletnim i zasłużonym członkom, e) zabawa tańeczna.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele szeregu związków i stowarzyszeń sportowych w Polsce oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa pabianickiego.

Nadmienić należy, że zamówiona została ogólna fotografia członków Towarzystwa, jako wieczna pamiątka obchodu 30-lecia. Członkowie proszeni są zgłaszać się w zakładzie fotograficznym firmy Kabza i Kwiatkowski.

Kolarskie mistrzostwa miasta Pabianic.

Z polecenia Miejskiego Komitetu PW i WF. Związek Młodzieży Pracującej „Orle” organizuje w nadchodzącą niedzielę, dnia 20 września r. b., doroczne mistrzostwa kolarskie m. Pabianic ze startem i metą przy parku Wolności. Rozpoczęcie biegu na trasie 100 km, prowadzącej z Pabianic do Łasku, Wadlewa, Woli-Kamockiej i z powrotem wyznaczono na godz. 9 rano. W dorocznym wyścigu biorą udział zawodnicy wszystkich miejscowych organizacji.

Wyścig ten, jak co roku, wywołał oczywiście wśród pabianickiej rzeszy sportowej zrozumiałe zainteresowanie.

XI Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie w Wilnie.

W dniach od 24 września do 4 października r. b. odbędą się w Wilnie XI Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej. Z Pabianic wyjeżdża na wspomniane konkurencje p. Jan Michel, który w roku bieżącym zdobył mistrzostwo miasta oraz nagrodę honorową prezydenta miasta, zaś w okręgowych mistrzostwach, które się odbyły w Łodzi, zajął zaszczytne 5 miejsce.

W kolarstwie przegrywamy w piłce nożnej remisujemy.

Wielkie zawody kolarskie Berlin — Warszawa mamy poza sobą. Przegrała drużyna narodowa Polski do niemieckiej z dość dużą różnicą czasu, mniejszym jednakowoż niż w latach ubiegłych, bowiem Niemcy w ogólnej klasyfikacji uzyskali czas 102.21.44.6 s., Polacy zaś 104.00.38.4.

Najlepszy czas uzyskała drużyna polska na etapie V, prowadzącym od Kalisza po przez Pabianice do Łodzi, gdyż przegrała tylko z różnicą 3 sek. Pabianiczanie wzięli żywy udział, zalegając ul. Zamkową, wzdłuż której kolarze przejeżdżali. Witano kolarzy hucznymi oklaskami, a więksi entuzjaści rzucali kwiaty. Brawo pabianiczanie! W nagrodę kolarze polscy osiągnęli na tym etapie piękny wynik, różnica bowiem 3 sek. nie jest porażką, a dowodem, że na wyboistych drogach naszych nie lepsi Niemcy od Polaków.

Zakończenie mistrzostw tenisowych miasta Pabianic.

W nadchodzącą sobotę, dnia 19 września r. b., na kortach tenisowych Kruschendera zakończone zostaną mistrzostwa tenisowe m. Pabianic. Wejścia za minimalną opłatą. Początek zawodów o godzinie 15. W singlu mierzą się Schefer ze zwycięzcą Broniatowski — Neldner, w singlu drugiej grupy Druch ze zwycięzcą Hegenbart — Plewiński, w grze podwójnej Schefer — Würzler ze zwycięzcą Broniatowski — Bolechowski — Urbach — Wajzman, mix Serednicka — Neldner i dr Weberowa — Schefer, w pierwszym kroku Lichtenstein — Wajzman, w singlu pań: dr Weberowa — Goldryngzanka.

Sokół pabianicki grać będzie w Łodzi.

Rozegrane w Piotrkowie spotkanie o wejście do klasy A Sokół — Lechia, Tomaszów, które miało być decydujące, nie dało rezultatu, mimo, iż grano 2 i pół godziny. Obecnie ŁZOPN wyznaczył ponowną rozgrywkę na stadionie ŁKS-u w Łodzi.

Młocka piłkarska rozpoczyna się.

W nadchodzącą niedzielę nastąpi inauguracja zawodów o mistrzostwo piłkarskie okręgu z cyklu rozgrywek 1936/37 r. Pabianicka Burza na pierwszy ogień idzie z ŁTSG i spali się prawdopodobnie na łodzianach, jeśli do zawodów nie będzie przywiązywała większego znaczenia, jak ostatnio. PTC grać miało z beniamikiem kl. A, wobec jego braku mecz odwołano.

Wędrowka graezy.

Zawodnicy Kruschendera Fischer i Scibiorek po uzyskaniu zwolnienia z macierzystego klubu przenieśli się do PTC i wezmą udział w najbliższych rozgrywkach klasy A.

H. L.

Z Obyw. Bractwa Strzel.

W dniu 13 b. m. przypadło coroczne strzelanie konkurencyjne Obyw. Bractwa Strzeleckiego Woj. Łódzkiego na terenie tutejszego Bractwa.

Po zebraniu się uczestników strzelań z Łodzi, Konstancynowa, Aleksandrowa i wspólnym śniadaniu w niedzielę ub. nastąpił wymarsz z sali Pabi. Tow. Gimn. przy ul. Pułaskiego z orkiestrą Tow. Gimn. Sokoła na czele przed pomnik Niepodległości, gdzie w godzinach rannych złożono wieniec z wstęgami o barwach narodowych z napisem: „Cześć i chwała Ojczyźnie — Obyw. Brac. Strzel. Woj. Łódzkiego.

Następnie udano się na strzelnicę Bractwa w Karniszewicach, gdzie po krótkim przemówieniu wiceprezesa miejscowej organizacji p. K. Gallera oddał strzał honorowy na cześć p. prez. Rzplitej Polskiej prof. I. Mościckiego przez OBS w Konstancynowie G. Szulz, na cześć Insp. Armii gen. Smigłego-Rydzka — prez. OBS w Łodzi A. Hermans, na cześć p. woj. A. Hauke-Nowaka — prez. Bractwa w Aleksandrowie J. Wiese i na cześć prez. m. Pabianic B. Futymy — prez. miejscowego Bractwa J. Zakrzewski.

Wieczorem o godz. 18 zakończono strzelanie, poczem udano się na salę PTC, gdzie wiceprzewodn. K. Galler ogłosił następujący wynik strzelań przy oddaniu 10 strzałów: mistrz. z oparcia — 1 m. R. Zelmer 95 pkt., 2 m. L. Finster 95 pkt., 3 m. F. Frenel. Wszyscy z Konstancynowa. Mistrz. z wolnej ręki: 1 m. R. Kunert z Łodzi 71 pkt., 2 m. A. Szulz z Konstancynowa 62 pkt. i 3 m. H. Prawicz z Łodzi 60 pkt.

W pięcioboju zdobyła 1 m. drużyna z Konstancynowa, zyskując puchar przechodni i dyplom, osiągając przy ogólnej punktacji 697 pkt.; 2 m. także zdobywa Konstancynow przy 687 pkt.

Po ogłoszeniu powyższego wyniku odbyła się wspólna kolacja, przy

której pierwszy toast wznosił p. K. Galler na cześć Rządu, wyrażając wdzięczność za stworzenie warunków, w jakich Bractwa mogły dojść do obecnego rozkwitu. Tańcami i w miłym nastroju spędzono jeszcze kilka godzin; goście zamiejscowi wywieźli miłe wspomnienia z Pabianic.

Regularnin**I Zawodów baloników wolnych o nagrodę LOPP w Pabianicach w dniu 27.IX 1936 r.**

§ 1. Zawody baloników odbędą się dnia 27 września 1936 r. (w niedzielę) na boisku Kruschender. Start baloników — tamże, w czasie od godz. 14 do 17. Wstęp na boisko:

a) dla dorosłych 20 gr., b) dla młodzieży szkolnej bezpłatnie.

§ 2. Do zawodów ma prawo każdy posiadacz karty konkursowej, zaopatrzonej w odpowiedni numer oraz okręgową pieczęć Pabianickiego Obwodu LOPP.

§ 3. Karty konkursowe sprzedawane będą w dniu 27 1936 r. przy stolikach LOPP na ulicach oraz na boisku Kruschendera. Cena karty wraz z balonikiem wypełnionym wodorem wynosi 50 gr.

§ 4. Start baloników odbędzie się na boisku Kruschendera w sposób następujący: każdy posiadacz balonika winien przywiązać do niego swoją kartę konkursową i na dany przez startera znak chorągiewką — wypuścić balonik z rąk. Balonik poszybnie z wiatrem i po przeleceniu nieraz kilkaset kilometrów, opadnie na ziemię.

§ 5. O nagrodę ubiegać się mogą posiadacze baloników, które przelecają najdłuższą odległość od miejsca startu. Miarodajnym w tym wypadku będzie stempel urzędu pocztowego na karcie konkursowej (wrzuconej przez znalazcę do skrzynki pocztowej) z nazwą miejscowości, gdzie balonik opadł.

§ 6. Komitet zawodów przeznaczył dla zwyciężskich baloników 4 nagrody:

1 książka p.t. „Na RWD 5 przez Atlantyk” kpt. St. Skarżyńskiego (cena 15 zł). II plakietka z wyobrażeniem ś. p. Zwirki i Wigury. III książka p.t. „Dookoła świata na Darze Pomorza” T. Meissnera (cena 3 zł).

§ 7. Przyznawanie nagród zwycięzcom odbędzie się dnia 4 października r. b. o godz. 17 wobec Komisji Sędziowskiej w lokalu LOPP plac Dąbrowskiego Nr 23.

Czyja zguba?

Znaleziono torebkę damską na ul. Zamkowej. Odebrać można w komisariacie P.P. przy ul. Garncarskiej.

Odpis.

Sprawa Heleny Gertnerowej
p-ko R. Ewertowi.
Sygnatura: Km. 250/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabianicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabianicach, ul. Chłodna Nr 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 września 1936 r., o godz. 11-iej w Pabianicach ul. Bagatela Nr 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Rudolfa Ewerta, składających się z 4-ch warsztatów tkackich, mechanicznych, z maszynkami, f-my „Bracia Lange”, oszacowanych na łączną sumę zł 560.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabianice, dnia 11.IX 1936 r.

(m. p.) Komornik (—) K. Garczyński.

Odpis.

Sprawa G. Kurowskiej
p-ko J. Kurowskiemu.
Sygnatura: Km. 456/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabianicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabianicach, ul. Chłodna Nr 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 28 września 1936 r. o godz. 10-iej w Pabianicach, w budynku Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego ul. Gdańska odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Kurowskiego, składających się z 4-ch warsztatów tkackich mechanicznych, oszacowanych na łączną sumę zł 1000.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabianice, dnia 14.IX 1936 r.

(m. p.) Komornik (—) K. Garczyński.

Odpis.

Sprawa J. Festera p-ko St. Dreźniakowi.
Sygnatura: Km. 2734/34

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabianicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabianicach, ul. Chłodna Nr 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 października 1936 r. o godz. 12-iej w Chocianowicach Nr 1, gm. Widzew, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana Dreźniaka, składających się z różnych mebli, maszyny do szycia, obrazu olejnego, 2-ch par firanek oraz radioaparatu, oszacowanych na łączną sumę zł 870.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabianice, dnia 11.IX 1936 r.

(m. p.) Komornik (—) K. Garczyński.

Smaczne, gospodarskie obiady

z 3 dań po zł 1.—

wydaje bufet Klubu przy Zw. Ofic. Rez. ul. Św. Jana 8, codziennie od godziny 12 — 4 po południu.

Obiady wydawane są i nieczłonkom Z. O. R. i Klubu.
Bufet prowadzi Zw. Pracy Obyw. Kobiet.**OGŁOSZENIE.**

Związek Oficerów Rezerwy w Pabianicach poszukuje do wydzierżawienia PIANINO w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmuje gospodarz p. W. Missala, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Bufet Pabianice, ul. Św. Jana 1, tel. 257

Pabian. Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześc. w Pabianicach pod kierown. p. WÓJCIKA STANISŁAWA
Stale zaopatrzonej w wielki wybór win i wódek oraz pierwszej jakości zimne i gorące zakąski.
Ceny umiarkowane. Obiad z 3 dań zł 1.—. Grzeczna i szybka obsługa. Przyjmuje zamówienia na bankiety i wieczorki towarzyskie. Oryginalny „Pilzner“.